

Kraina „Tysiąca Jezior” w Polsce

Największym skarbem Wileńszczyzny jest woda najrozmaitszego rodzaju, a więc woda szybko płynących rzeczek, woda błotniska, to znów jezior, aż do wody niemal morskiej, jaka jest największe w Polsce jezioro Narocz. Woda, ten naturalny skarb kraju, nie była dotychczas odpowiednio dla celów turystyki wykorzystana na Wileńszczyźnie. Poszczególne miejsca posiadające cudowne, wprost okoliczne, urozmaicone jeziorami, względnie rzekami, nie potrafiły obudzić większego zainteresowania wśród szerszych mas turystycznych w Polsce.

Wileńszczyzna to kraj tysiąca jezior. Niektóre z nich nie mają jeszcze swych nazw, nie są uwidocznione na mapach. Na Wileńszczyźnie w niektórych miejscowościach popularniejszą jest łódź niż wóz. Łodzią jedzie się nieraz do kościoła. Łodziami wozi się często bydło na pastwiska, położonych na licznych wyspach. Łódź służy również do zbierania siana itd. Słowem, droga wodna jest tu bardziej „utarta”, niż zarośnięte ścieżki polne albo piaszczyste gościnnie.

Ciekawe jest życie turysty wodnego na wileńskich wodach. Nocuje się, gdzie Bóg da. Je się, co się w chatkach znajdzie. Płyne się dwa, trzy dni i człowieka nie widzi się. Można wiosłować w pocie czoła cały dzień, a przyjechać do miejscowości, położonej o parę kilometrów od miejsca, z którego rano się wyjechało. Rzeczki są bardzo kręte, urozmaicone, pełne ryb, raków i dzikiego ptactwa. Niektóre z nich są pozarastane trawą i krzakami, posiadając wąskie aleje pośrodku dla kajaków, albo dla łodzi, która codziennie kilka razy przesuwa się, pchana ramionami silnego wieśniaka.

Szlaki wodne Wileńszczyzny są charakterystyczne tem, że niemal do wszystkich ciekawszych miejscowości można bez większego zachodu dostać się koleją, by potem płynąć z prądem rzeki. Są miejsca, z których można dowolnie wybrać trasę. Ludność na wszystkich bez wyjątku szlakach jest bardzo gościnna. Oczywiście, że są wyjątki, ale tych jest bardzo niewiele. Turystów wita się z otwartymi ramionami. Przespać się można doskonale na świeżo skoszonym, wonnym sianie,

a żyć: mlekiem, kartoflami, rybą, jagodami, których jest moc. Z chlebem i mięsem jest gorzej.

Przejdźmy teraz do szlaków. Na samym wstępie dajmy obraz prawych dopływów Wilji. Największym dopły-

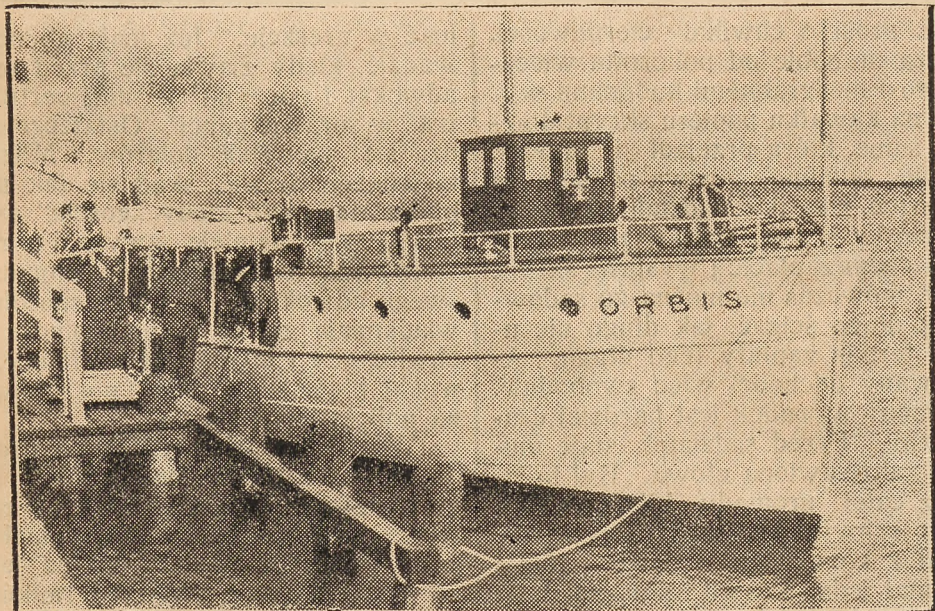
wem jest Zejmiana, która wypływa z jeziora tejże nazwy. Zejmiana jest rzeczką jedną z najpiękniejszych w Polsce. Nadaje się doskonale do spływania. W górnym biegu prąd jest słaby, ale u samego ujścia, kilka kilome-



Dedykacja Kiepury dla ORBISU

Znakomity polski artysta-spiewak, pierwszy tenor świata, Jan Kiepura, ukończywszy w Berlinie prace, związane z nakręcaniem nowego filmu p. t. „Kocham wszystkie kobiety”, udał się na kilkodniowy wypoczynek do Krynicy, gdzie — jak wiadomo — zbudował luksusowy hotel „Patria”, jeden z najpiękniejszych w Polsce. Bilety kolejowe i sypialne na podróż do Polski zakupił mistrz Kiepura w Polskim Biurze Podróży ORBIS w Berlinie.

Ujęty uprzejmą i dokładną obsługą polskiej placówki podróżniczej, sławny artysta ofiarował swą fotografię z serdeczną dedykacją dla ORBISU.



Motorówka po Bałtyku

Turystyka na polskim Bałtyku rozwija się coraz bardziej, gdyż coraz większa ilość turystów stwarza wielkie zapotrzebowanie.

Potrzebę rozwinięcia turystyki przybrzeżnej na większą skalę i udostępnienia morza masom turystów rozumieją instytucje, prowadzące propagandę turystyczną na wybrzeżu, to też dzięki staraniom gdyńskiego Oddziału Polskiego Biura Podróży ORBIS oraz Tow. „Żegluga Polska” uruchomiono niedawno nową, wspaniałą łódź motorową, służącą do obwożenia turystów, zwiedzających port gdyński. Motorówka „ORBIS I” mieści 150 osób i urządzona jest komfortowo. Zbudowana została w stoczni szwedzkiej.

W najbliższym czasie druga podobna łódź motorowa z tej samej stoczni przybędzie do Gdyni i będzie prawdopodobnie kursowała między Gdynią a Juratą. (Kliska: Karbowski, Berlin)

działowody, a więc w pierwszym rzędzie o rzekach płynących na samej północy Polski i naliczonych rzeczkach, koło granicy z Litwą w okolicach Trok, Olkienik, puszczy Rudnickiej. Rzeki te są trudne do uprawiania turystyki wodnej, są muliste, zarośnięte, wody jest mało. Jeśli zaś chodzi o najłatwiejsze przedostanie się z Wilna do Gdyni, to najlepiej jest dojechać koleją do stacji Niemen koło Lidy a potem Niemnem przez Kanał Augustowski, przez Narew i Bug, płynąc Wisłą do samego morza. Szlak ten utarty i dobrze znany.

O rzekach północnych da się powiedzieć również kilka słów. Są to rzeki ciekawe. Największą jest Dżisna, która wpada do Dźwiny, rzeki szerokiej, ale bardzo niebezpiecznej, bo zawierającej szereg wodospadów, skalistych brzegów i zagród rybackich, które są wrogami kajaków. Rzeki północne są o tyle ciekawe, że przepływają przez liczne jeziora, tworząc szlak wodny Brześczczyzny. Można tutaj na kajakach spędzić szereg długich tygodni, można być zupełnie odciętym od świata, można żyć tylko pięknem wody, bez gazet, radia, bez kłózek i... bez człowieka. Można jeździć tygodniami i nie zwiedzić wszystkich precudnych zakątków tego kraju.

Trzy wielkie jeziora: Snudy, Strusie i Drywiaty tworzą kompleks, z którego wypływa Drujka, rzeczka, łącząca te jeziora z Dźwiną. Tędy właśnie jedzie się do Łotwy. Jeziora Brześczskie są perłą nie tylko Wileńszczyzny, ale całej wogóle Polski. Na zachód od jezior Brześczkich leżą jeziora Dukiszkie, a więc: Drywiaty, Dżisna, Opiwara i inne. Z jeziora Drywiackiego można przedostać się do jednego z najpiękniejszych jezior w Polsce Miadzioła, a potem przez jezioro Miastro do Narocza a Naroczanką i Wilją spłynąć spokojnie do Wilna.

Jeziora Wileńszczyzny posiadają bardzo ciekawe legendy. Nie brak i wspomnień historycznych. Nad brzegami jeziora Miadzioła istnieje bardzo stary kościół, fundowany w roku 1454. Nadzwyczaj ciekawy dla historyków może być Brześcz, który w roku 1063, będąc starożytną osadą słowiańską na Litwie, został zdobyty przez księcia litewskiego Kernusa. Ciekawym jest również, że dawniej nazywany był jako „Bratislavia”.

Podróżując po Wileńszczyźnie poznaje się nie tylko ludność; człowiek podziwia nie tylko piękno przyrody, ale spotyka się bezpośrednio z bardzo starą historią, która na Wileńszczyźnie sięga czasami legendarnych opowiadań. Część faktów historycznych zachowuje się w zapisach kościelnych, część przechowuje ludność, a największa ginie w zapomnieniu. Fakt jednak pozostaje faktem, że Wileńszczyzna posiada skarby, jakich bodaj niema w innych dzielnicach polski.

J. Nieciecki (IKC)

Targi Wschodnie we Lwowie

W czasie od 30 sierpnia do 15 września otwarte będą we Lwowie Targi Wschodnie, po Taragch Poznańskich drugie największe Targi w Polsce. Tegoroczne Targi obejmują niemal wszystkie działy produkcji rolniczej i przemysłowej. Udającym się na Targi przyznały koleje niemieckie 25 proc. zniżki, a koleje polskie 33 procent. Legitymacje Targowe uprawniające do zniżek, nabyć można w Konsulatach polskich oraz w Polskim Biurze Podróży ORBIS w Berlinie lub Bytomiu.

trów przed Santoką, woda jest porywista a po brzegach i na dnie usiane są kamienie. Wypadowym punktem może być stacja kolejowa Ignalino. Wycieczkę, obliczoną na 4—5 dni rozpocząć można z Ignalina, by po przedostaniu się przez szereg jezior płynąć Zejmianą, a potem Wilją aż do samego Wilna. Drugim większym dopływem jest Naroczanka, pełna najrozmaitszych kapryśnych zakrętów. Naroczanka bierze początek z jeziora Narocz a do Wilji wpada przed Wilejką powiatową. Wycieczka Naroczanka należy do najpiękniejszych, ale zalicza się ją do popularnych i stosunkowo łatwych wypraw wodnych. Rozpocząć tę wycieczkę trzeba oczywiście z jeziora Narocz, dojeżdżając koleją aż do stacji Kobylnik, by potem trzy kilometry przejechać furmanką do stacji Kupy.

Lewe dopływy Wilji są mniej interesujące. Wpadająca w samym Wilnie Wilenka nie nadaje się do turystyki. Oszmianka zaś, posiadająca połączenie z Wilją, jest rzeką piaszczystą, choć miejscami głęboką. Piękne wody posiada Usza. Dojeżdża się do Krasnego nad samą granicą a potem płynie się wprost Uszą do Wilji. Tyle o dopływach Wilji. Wspomnieć jednak trzeba o rzekach, tworzących inne